

## Dzień III

# KONSEKWENCJE!!!!!!!!!!

Czy po prostu

## Konsekwencje?

Diecezja gliwicka  
Rekolekcje Babice 2009

### 1. Cel Spotkania

Doprowadzić do pragnienia konsekwencji własnych decyzji w pełnej odpowiedzialności ich podejmowania. Zobaczyć skąd rodzi się niepewność. Dotknięcie dobrych konsekwencji własnych wyborów.

### 2. Modlitwa

Dostosowana do możliwości grupy.

### 3. Wprowadzenie

Wczoraj z taką radością mówiliśmy – chcemy podejmować decyzje, chcemy decydować! Dzisiejszego dnia zaczęliśmy mówić o konsekwencjach wyborów. Z jednej strony dzięki wybieraniu możemy „czynić cennym” coś na tej ziemi z drugiej... no właśnie – narażamy się na straty, wyśmianie, porażkę.

Klasycznym przykładem jest tutaj podejmowanie decyzji np. w polityce. Dużo łatwiej nie musieć decydować o ważnych reformach kraju, pozwolić, aby zrobili to inni, a samemu usiąść na wygodnej pozycji krytyki. Aby decydować trzeba mieć odwagę, aby zmierzyć się z konsekwencjami.

*Czy musiałeś kiedyś się zmierzyć z „przykrościami” spowodowanymi tym, że podjąłeś jakąś decyzję, gdy mogłeś „równie dobrze” zignorować całą sprawę i się nie angażować?(i wtedy byłbyś „fajny”)*

*Czy masz takie decyzje w życiu, których sposobu dokonania jesteś na tyle pewien, że nie boisz się jakiegokolwiek krytyki, bo Ty **wiesz**, że wtedy był to najlepszy ruch?*

### 4. Pewność, niepewność

Zgodzimy się chyba z tym, że takich decyzji w naszym życiu jest raczej mniej niż więcej. Normalnie niepewność towarzyszy nam mniej lub bardziej, ale nieustannie. Zawsze możemy

zadać sobie to pytanie: „a jeżeli jednak...?” i rozpocząć od nowa analizę sytuacji. Niepewność bywa czasami nieznośna, mamy jej dosyć, staramy się za wszelką cenę wyeliminować.

*Jakiego typu decyzje powodują największe wątpliwości?*

*Jak radzę sobie (reaguję na nie) z tymi sprawami?*

*Czy znam doświadczenie „wzmagania się niepewności” po dokonanych już wyborze?*

Dlaczego ta niepewność pojawia się nie tylko w czasie samego wyboru, ale „ciągnie się” później za nami? Bo zbliżają się konsekwencje. Im bliżej konsekwencji tym większa niepewność. Jest tak z powodu doskonale znanego nam fragmentu Ewangelii – „po owocach ich poznacie”, tak też jest z naszymi decyzjami. Nadchodzące konsekwencje to „moment próby” czy zrobiliśmy coś dobrze czy źle. Normalnym mechanizmem jest więc niepokój.

*W jakich sposób kojarzy wam się wyraz konsekwencje?*

(„pamiętaj o konsekwencjach”, „bądź konsekwentny”, „konsekwencje będziesz musiał nieść do końca życia” itd.).

W takim rozumieniu konsekwencje są „nieprzyjemnym sprawdzianem”, „groźną perspektywą obnażenia naszych błędów”, „przestrogą odwołującą się do rozsądku” itd. Nic dziwnego zatem, że nadużywamy sformułowania, które jest ucieczką od konsekwencji:

### **„co ma być to będzie”**

*Co oznacza takie sformułowanie?*

*Widzicie w nim pokorę mówiącego, który uznaje zależność od czegoś/kogoś większego czy raczej człowieka, który nie wierzy, że może wpływać na los świata?*

Takie sformułowanie nie ma za wiele wspólnego z chrześcijaństwem. Bóg nie chce, abyśmy żyli na świecie i pokornie dostosowywali się do tego co przynosi „los” a im lepiej to robimy tym bardziej Bóg się cieszy. Przeciwnie, może warto przypomnieć sobie te fragmenty:

*Przeczytajmy Rdz 1,27-28<sup>i</sup> oraz Mt 25,14-30<sup>ii</sup>*

*Dlaczego sługa, który zakopał talent okazał się złym sługą?*

(bo nie podjął decyzji, a przed nią uciekł – nie chciał ryzykować i „zajmować się” obrotem kapitałem i wybrać unik)

Chrześcijanin nie mówi „co ma być to będzie”, lecz wchodzi w świat i swoimi decyzjami bierze odpowiedzialność za to co będzie! To jest nasz obowiązek dany nam przez Boga już w księdze Rodzaju.

*Jak w takim razie rozumiesz słowa „Jezus Chrystus jest moim Panem”?*

(wyłapać i omówić „slogan oazowy” – „Bóg nie raz mi pokazywał, że to On jest Panem mojego życia i ja z moimi decyzjami sobie mogę...”. To zdanie wypowiedane jest z jak najlepszą intencją, ale w gruncie rzeczy przegina w drugą stronę i może być zrozumiałe jako swego rodzaju ubezwłasnowolnienie!)

## **5. Konsekwencje – druga strona medalu**

Z jednej strony więc konsekwencje jawią się nam jako coś „groźnego” z drugiej jesteśmy powołani, aby je powodować. Konsekwencje to nie „przekleństwo”, ale dar dzięki niemu właśnie możemy budować coś na ziemi (bo coś mogę zmieniać!). Skutki decyzji to realna siła i władza do zmieniania świata. Kojarzy się tutaj wiersz znany może niektórym z was z Stowarzyszenia Umarłych Poetów:

„(..) Odpowiedz  
że tu jesteś – że istnieje życie i tożsamość  
że sztuka trwa i także ty dopisać możesz wers.”  
W. Whitman

*Czy kiedykolwiek przed podjęciem decyzji pomyślałeś, że jej konsekwencje to Twój dopisywany wers?*

*Czy patrzysz tak na konsekwencje? Jako na coś dobrego co daje Ci możliwości?*

*Czy umiesz wymienić konsekwencje swoich wyborów z których jesteś dumny?*  
(to pytanie to także wyzwanie czysto psychologiczne – sprawdzian czy umiemy zobaczyć małe dobre rzeczy w naszym życiu i odnieść je do „wielkich spraw i treści”. Animatorzy mają obowiązek naprowadzać uczestników, aby odnaleźli coś takiego. To ważny cel spotkania)

Konsekwencje to silna sprawa, która może przerażać, ale daje też horyzont możliwości.

## 6. Konsekwencja – postawa życiowa

Oprócz konsekwencji wyborów możemy mówić o konsekwencji jako postawie życiowej. Ten wyraz znowu ma nacechowanie pozytywne. „Być człowiekiem konsekwentnym” – brzmi świetnie i każdy chciałby usłyszeć to pod swoim adresem.

*Jak się ma konsekwentna postawa do konsekwencji wyborów?*  
(konsekwentna postawa bierze na serio skutki swoich wcześniejszych wyborów, a nie traktuje ich jako „aktualnych tylko w czasie ich podejmowania”)

Konsekwencja (jako postawa) to kolejny etap świadczący o dojrzałości. Gdy już:

1. odpowiedzialnie i rzetelnie poszukujemy i znajdujemy (rekolekcje adwentowe)
2. mamy przed sobą kilka możliwości i podejmujemy decyzję przemyślaną i opartą na wielu przesłankach (obecne rekolekcje)
3. to nie wyrzucamy tego wszystko do czego tak pieczołowicie dochodziliśmy w niepamięć po 3 dniach tylko staramy się te dobro trzymać jak najdłużej

*Czy umiemy być konsekwentnymi?*

*Czy mamy doświadczenie, że gdy jakaś decyzja jest dobrze przygotowana w pkt.1 i 2 to trwanie w niej konsekwentnie nie przychodzi później z takim trudem?*  
(animatorze: to moment na Twoje świadectwo decyzji o trwaniu w Kościele Chrystusowym jako sługa po wieloletnim przygotowaniu i rozeznawaniu! Nie mówimy tutaj o metafizyce, ale o tym co każdy z nas doskonale zna. Oni na to czekają.)

## 7. Podsumowanie

Podejmowanie decyzji, branie na siebie ich konsekwencji to codzienność dorosłego człowieka. Chrześcijanin nie tylko nie ucieka przed tym to jeszcze jest to realizacją jego powołania i możliwością uświęcania swojego życia. Jestem odpowiedzialny za każdy mój czyn i słowo a konsekwencje ich są dla mnie nie do przewidzenia (efekt motyla). Gdy to wszystko sobie uświadamiam powinienem zamknąć się w swoim pokoju i bać się w jakikolwiek sposób wpłynąć na świat. Jako człowiek wierzący jednak wiem, że moje decyzje nie są obojętne Bogu i on im błogosławi i prowadzi. Gdy teraz czytam te słowa konspektu ufam, że Bóg nie pozwoli, aby z tego powodu ktokolwiek na duszy poniósł stratę gdyż rozpocząłem to spotkanie znakiem Krzyża. To daje mi wiara, dlatego nie wycofam się ze świata! – przeciwnie - jak nikt inny mam predyspozycje, aby w niego wejść i go przemieniać. Nie mogę zmarnować tak wielkiego potencjalnego dobra, które ktoś mi powierzył.

*(jako animator będziesz wiedział najlepiej w jaki sposób przedstawić to grupie. Podejmij więc dobrą decyzję a ja już Bogu dziękuję za dobre jej konsekwencje.)*

---

<sup>i</sup> „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz,  
na obraz Boży go stworzył:  
stworzył mężczyznę i niewiastę.

Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, **abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną**; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi».”

<sup>ii</sup> Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: "Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem". Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: "Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem". Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: "Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!" Odrzekł mu pan jego: "Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałem. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma<sup>2</sup>. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".